

Szczupak 14,20 kg (120 cm) Adam Peterwas

Adam Peterwas z Poniatowej nadesłał zgłoszenie kolosalnego szczupa-ka. Niezwykły okaz ważył 14,20 kg i mierzył 120 cm:



„W niedzielę, 15 października ub. r., pogoda kusiła mnie, żeby wybrać się na wyprawę rowerową, zwyciężyła jednak wędkarska pasja. Około godziny 16 rozpocząłem spinningowanie na zalewach PZW w Poniatowej. Zaczęłem od ródka, wykonałem rundę wokół stawu, rzuciłem kilkadziesiąt razy, ale bez efektu. Przeszedłem na duży staw (zalew 3). Spiningowałem na bialego rippera firmy Relax o długości 12 cm na dziesięciogramowej główce, na kołowrotku miałem nawiniętą plecionkę o grubości 0,12 mm. Użyłem różnymi technikami. Raz prowadziłem przynętę bardzo wolno, raz z podbicia, z nadzieją na skuszenie sandacza. Po jednym z rzutów miałem wrażenie, jakby przynęta zaczęła o kłód. To „co?” zaczęło powoli odjeżdżać, ale przynęta szybko się wypięła. Zdążyłem jednak poczuć uderzenie adrenaliny. Po jednym z kolejnych rzutów, dosłownie w chwili po wpadnięciu przynęty do wody poczułem, że coś uderzyło w wabik. Siedzi! Ruchy ryby były początkowo ospałe, niespieszne, jednak po chwili przeciwnik wyraźnie ożywił się. Czułem, że to nie był jakiś niewyrończony „pistolet”, jednak początkowo nie dawałem mu więcej niż trzy kilogramy. Gdy jednak każdy ruch ryby zaczął wywoływać na powierzchni wody ogromne zawirowania, w głowie dodawałem drapieżnikowi kilogramów. Rozgorzała zacieka walka. Ryba odjeżdżała z niepowstrzymanym siłą, syczała tylko pisk hamulca. Po jakimś czasie zapalem kontrolę i cięgałem drapieżnika w okolice brzegu. Gdy jednak mój przeciwnik odzyskiwał siłę, w żaden sposób nie mogłem go powstrzymać. W końcu, po wielu minutach holu, ryba znalazła się po raz pierwszy przy brzegu. Szok, niedowierzanie. To szczupak, ale jaki! Był ogromny, wyglądał jak potwór z gębin. Jeszcze walczył, jeszcze nie był gotowy, aby go podebrać. Po jakimś czasie jednak osłabł na tyle, że dał się spokojnie podprowadzić do brzegu. Raz kozie śmierć! Chwyciłem rybę pod skrzela, drugą ręką mocno objąłem za ogon. Podrzuciłem ją i ułożyłem na przedramionach dociskając do ciała. W tym momencie z pyska szamoczącego się drapieżnika wypadła przynęta. Na brzegu zrobił się szum, zamieszanie. Szczupak stał się sensacją. Ktoś pomógł mi zmierzyć mój zdobycz. Miara pokazała niemal 120 cm długości! Zjawił się kolega z wagą, wynik – 14,20 kg. Kilka fotek i ryba wróciła do wody cała i zdrowa. Zdjęciami z połowu podzieliłem się ze znajomymi i rodziną. Ona Grażyna oraz synowie, 11-letni Szymon i 16-letni Bartek, byli pod ogromnym wrażeniem mojego połowu. Dostałem wiele gratulacji. Niesamowite emocje czułem jeszcze długo.”

Decyzję Komisji Rekordowych Pojazdów „WW” Adam Peterwas otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę
Konger: kołowrotek Endura 800FD oraz plecionkę Techron Full Drag X8 150 m.

Galerie łowców znajdziecie na stronie 10 WW 1/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

20 grudnia 2023, 00:11